

O równości w dostępie do praw gwarantowanych

24 października 2014 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbywało się VIII Seminarium Warszawskie: *Równość w dostępie do praw gwarantowanych w systemie Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – aktualny stan i wyzwania*. Organizatorami Seminarium pod patronatem Sekretarza Generalnego Rady Europy, Thorbjørna Jaglanda, byli Minister Spraw Zagranicznych oraz Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania. Otwartą Rzeczpospolitą reprezentowały Magdalena Czyż i Paula Sawicka.

http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europejski_trybunal_praw_czlowieka/aktualnosci/viii_seminarium_warszawskie

O skłonności Polaków do potępienia mniejszości społecznych i etnicznych mówił na podstawie własnych badań dr Łukasz Jurczyk przywołując przy tej okazji również dane opracowane w ramach ubiegłorocznego projektu Otwartej Rzeczpospolitej „Organizacje skrajne w demokratycznym państwie i społeczeństwie”. Na pytanie „Dlaczego warto przystąpić do Protokołu nr 12 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności starała się odpowiedzieć Louise Holck z Duńskiego Instytutu Praw Człowieka i wyjaśnić dlaczego Dania do tego Protokołu nie przystąpiła. Argumentacja przeciwko przystąpieniu przyjęta przez duński rząd wskazywała na ryzyko przesunięcia władzy z parlamentu do sądów, a w konsekwencji z Danii do Europejskiej Komisji przeciw Rasizmowi i Nietolerancji (ECHR). W dyskusji, Magda Czyż poprosiła o wyjaśnienie na czym polega to ryzyko i czy to zagrożenie jest realne. Louise Holck wyjaśniła, że rząd duński nie uzasadnił pełniej swoich racji. Odpowiadając na to samo pytanie prof. Mirosław Wyrzykowski powiedział, że nie chodzi tu o przesunięcie kompetencji, a raczej o obawę polityków przed utratą monopolu na wszelkie racje. Ostatnie wystąpienie na Seminarium poświęcone było wytycznym Prokuratora Generalnego w zakresie prowadzenia postępowań o przestępstwa z nienawiści. Pani dr Małgorzata Szeroczyńska, Zastępca Prokuratora Rejonowego Warszawa-Śródmieście, poddała te wytyczne surowej krytyce, co sprowokowało Paulę Sawicką do zabrania głosu w dyskusji. Otwarta Rzeczpospolita wytyczne Prokuratora Generalnego przyjęła z nadzieją, że zwiększą reaktywność prokuratur na przestępstwa z nienawiści. Stanowisko zaprezentowane przez panią Prokurator studzi te nadzieje. Cytujemy zredagowany tekst polemicznej wypowiedzi Pauli Sawickiej.

Chcę nawiązać do wystąpienia Pani Prokurator Szeroczyńskiej. Bardzo dziękuję za przybliżenie nam całości pracy prokuratury i problemów związanych z realizowaniem *Wytycznych Prokuratora Generalnego w zakresie prowadzenia postępowań o przestępstwa z nienawiści*. Dla mnie, stojącej z drugiej strony i składającej zawiadomienia o takich przestępstwach było ono pouczające. Dzięki temu lepiej rozumiem szereg trudności jakie sprawiaamy Prokuratorze zgłaszając zawiadomienia o nienawistnych zdarzeniach. Chciałabym jednak przestrzec przed pobrzmiewającym w wypowiedzi Pani Prokurator nadmiernym bagatelizowaniem zjawiska jakim jest mowa nienawiści. Zapewne Pani Prokurator ma rację, że te zawiadomienia często dotyczą czynów pozornie błahych – napisów, symboli, okrzyków - zwłaszcza gdy sprawcy są bardzo młodymi ludźmi. Jednak musimy być świadomi, że z drugiej strony istnieje powszechne, niestety, przyzwolenie dla tych zachowań. Pani Prokurator zwykle przytacza przykład matki, która za ucho przyprowadziła do prokuratora syna – sprawcę takiego czynu. Mogę uzupełnić dwoma podobnie chlubnymi przypadkami zdecydowanej interwencji podjętej w szkołach. Bądźmy szczerzy – to się zdarza niezwykle rzadko. Takie zdarzenia, przykłady reagowania na nienawistne czyny trzeba wspierać i nagłaśniać i Otwarta Rzeczpospolita również to robi. Jednak, powtórzę, to przypadki rzadkie, tego zdecydowanie brakuje. Dlatego nasza reakcja jest niezbędna, niezbędna jest reakcja publiczna, społeczna. Bierność, obojętność, brak reakcji, odwracanie głowy odróżnia nas w Polsce od społeczności innych krajów, w których taka reakcja jest bardziej powszechna. Jeżeli będziemy bagatelizować swastyki malowane na murach i hitlerowskie saluty oddawane „dla zabawy”, to takie i podobne zachowania będą się nasilać. Nikt nie reaguje? To znaczy, że wolno. I chcę się zdecydowanie nie zgodzić się z twierdzeniem, że nie ma związku między słowem i czynem. Uważam, że jest ten związek i ja go widzę w Polsce też. Tu padł przykład Rwandy. To jest bardzo dobry przykład pokazujący w jaki sposób nienawistne słowo doprowadziło

nienawistnego czynu, do mordów i do ludobójstwa. I to, że u nas nie osiągnęliśmy tego stanu nie jest żadnym powodem, żeby mówić, że tego nie ma, albo, że to się nie zdarzy. Przykład marszów 11 listopada pokazuje jak eskalują te zachowania, jak słowa niesione na transparentach i wykrzykiwane w tłumie przemieniają się w kamienie którymi ten tłum rzuca. Mamy do czynienia z czynami coraz bardziej agresywnymi. Mówiono tu o spalonej tęczy i ogniu podłożonym w bramie ambasady Rosji – dodałabym, że napadnięto na squat, na ludzi, którzy byli w rzeczywistym fizycznym zagrożeniu i poważnie zdewastowano miasto. I dlatego, rozumiejąc problemy, o których Pani Prokurator mówiła, chciałabym się zastanowić nad tym co realnie możemy zrobić. Edukacja jest potrzebna, ale młodym, a nawet bardzo młodym ludziom, którzy jeszcze nie zostali zainfekowani bakcylem nienawiści. Jak działać, jak reagować, żeby być skutecznym nie wchodząc jeszcze na drogę prawną. Niewątpliwie jest też problem kary. Myślę, że rozwijanie systemu sprawiedliwości naprawczej, korzystanie z różnych jego form, być może będzie dawało jakieś lepsze efekty, bo ja się zgadzam, że nie można za słowa wsadzać ludzi do więzienia, bo oni się tam często jeszcze bardziej demoralizują.

Paula Sawicka